



ANIMATOR

Nr 6 (26) 2001 biuletyn POLUNIMA

SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI POLUNIMA ZA ROK 2000

Działalność POLUNIMA była finansowana przez: Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Teatr Lalek "Arlekin" w Łodzi, Teatr "Baniółka" im. J. Zitzmana w Bielsku-Białej, Teatr "Lalka" w Warszawie, składki członków indywidualnych i zbiorowych, darowizny osób prywatnych, Wydział Kultury Urzędu Miasta Katowice, Śląski Teatr Lalki i Aktora "Ateneum" w Katowicach, Wydział Kultury i Sztuki Urzędu Miejskiego w Bielsku-Białej, Salon Samochodowy Volkswagen-Audi Sierko i Syn z Bielskogostrzki.

I. Posiedzenia Zarządu:

22.01.2000. Łódź, 29.04.2000. Bielsko-Biała, 30.10.2000. Łódź;

II. Udział delegacji POLUNIMA na XVIII Kongresie UNIMA w Magdeburgu:

1. przedstawiciele Polski w Radzie UNIMA:

Agnieszka Koecher-Hensel, Wojciech Wieczorkiewicz, Waldemar Wolański, Marek Waszkieł;

2. wybór Marka Waszkieła do Komitetu Wykonawczego UNIMA i na przewodniczącego Komisji Nauczania i Kształcenia Zawodowego;

3. w związku z udziałem polskiej reprezentacji na kongresie wydany został, w wersji polsko-angielskiej, specjalny numer "Animatora";

4. Agnieszka Koecher-Hensel i Wojciech Wieczorkiewicz przygotowali staż reklamowy promujący polskie teatry lalek;

III. Organizacja dnia polskiego podczas XII Festiwalu Teatrów Lalkowych w Bańskiej Bystrzycy:

1. do przeglądu festiwalowego wybrane zostały spektakle:

- "Toporland. Suita na tekturę i kontrabas", UNIA Teatr Niemożliwy z Warszawy;
- "Skrzydło anioła", Teatr im. H.Ch. Andersena z Lublina;
- "Pinezkołoga" Przemysława Grzędzieli;

2. Halina Frączkowska i Elżbieta Siepletowska zorganizowały ekspozycję promującą polskie lalkarstwo. W prezentacji wykorzystane zostały plakaty i programy ze spektakli teatralnych oraz wydane przez POLUNIMA i Pracownię Dokumentacji publikacje poświęcone sztuce lalkowej. Dodatkowo goście festiwalowi mogli obejrzeć, zarejestrowane na kasetach wideo, przedstawienia zrealizowane w polskich teatrach lalek;

IV. Współpraca przy organizacji XIX Międzynarodowego Festiwalu Sztuki Lalkarskiej w Bielsku Białej:

1. wybór spektakli do nurtu promocji polskiego lalkarstwa:

- "Drzenie"- Teatr Ognia i Papieru;
- "Toporland. Suita na tekturę i kontrabas", - UNIA Teatr Niemożliwy;
- "Skrzydło anioła" - Teatr im. Ch. H.Andersena;
- "Sen" - Opolski Teatr Lalki i Aktora im.A.Smolki;
- "Motyl" - przedstawienie autorskie Adama Walnego

2. przyznanie Dyplomu Honorowego Michaelowi Voglowi z Niemiec za koncepcję insoanizacyjno - plastyczną oraz aktorskie spełnienie w przedstawieniu "Exit. Fantazja Hamleta";

V. Czasopisma:

1. "Teatr Lalek" - ukazały się numery: 1/2000, 2/3/2000; numer 4/2000 ukazał się w lutym 2001;

2. "Animator" - wydane zostały numery 1(20) - 5(25) 2000;

VI. Wydawnictwa:

1. seria "Lalkarze" - materiały do biografii (wraz z Pracownią Dokumentacyjną Teatru Lalek przy Teatrze Lalek "Arlekin" w Łodzi):

- T.24 - Krzysztof Rau;
- T.25 - Bogumił Pasternak;

VII. Inne:

1. prowadzenie bieżącej korespondencji z członkami POLUNIMA, rozsyłanie materiałów informacyjnych, "Teatru Lalek", "Animatora";

2. prowadzenie dokumentacji członkowskiej i finansowej;

3. stały kontakt z MKiDN w sprawach teatru lalek;

4. współpraca z Pracownią Dokumentacyjną Teatru Lalek przy Teatrze Lalek "Arlekin" w Łodzi: gromadzenie materiałów dokumentujących dorobek teatru lalek, wzbogacenie zbiorów filмотeki o nowe tytuły;

5. współpraca z Teatrem Lalek "Tęcza" w Słupsku przy organizacji Festiwalu Krajów Nadbałtyckich;

6. prace przygotowawcze do wystawy w Bratysławie (styczeń 2001): scenariusz, projekt, gromadzenie zbiorów - Agnieszka Koecher-Hensel, Wojciech Wieczorkiewicz;

7. przyznanie Dyplomu Honorowego POLUNIMA Muzeum - Pałac w Wilanowie w dowód uznania za pracę przyczyniającą się do rozwoju sztuki lalkowej;

8. udział przedstawicieli POLUNIMA w jubileuszach; listy gratulacyjne Prezydenta POLUNIMA Wojciecha Wieczorkiewicza dla: Wiesława Hejno, Krzysztofa Raus, Teatru Animacji w Poznaniu, Teatru Lalki i Aktora "Kubus" w Kleicach;

Zarząd POLUNIMA skierował na ręce Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego wnioski o przyznanie nagród za osiągnięcia w dziedzinie twórczości artystycznej:

Annie Proszkowskiej
Jadwidze Mydlarskiej-Kowal
Wiesławowi Jurkowskemu
Unii Teatr Niemożliwy

Herody 2001

Impreza pod takim tytułem odbyła się w lutym w katowickim Pałacu Młodzieży. Przypomnieć trzeba, że jej celem - u zarania samego pomysłu w 1999 r. - było kultywowanie, a wręcz nawet odrodzenie słynnych Herodów organizowanych przez Jana Dormana przed laty, rokrocznie w Będzinie.

Tagoroczna impreza była trzecia z kolei i wszystko wskazuje na to, że jest szansa jej utrzymania. I tu od razu pojawić się musi pytanie: w jakim stopniu uda się zachować jej pierwotny charakter, wyznaczony przez Dormana, oparty na autentycznym folklorze chodzenia z szopką, z gwiazdą - bellejerską oczywiście. Wnioski, jakich dostarczyły trzy dotychczasowe konkursowe przeglądy sugerują jednoznacznie, że nie za bardzo się uda. Ale skoro celem Herodów jest ocalić ten piękny obyczaj od zapomnienia, więc może nie w tym rzecz, ażeby się w pełni udawało coś takiego jak wierność imprezie, która nola bene oparta była na wierności tradycji.

Istotniejszym wydaje się być sam kierunek odchodzenia od tejże wierności, jaki dało się zaobserwować. Otóż Herody zmieniają się w Jasełka. Zanika zupełnie to, z czego swoimi korzeniami wyrasta nasz teatr i co jest wciąż żywe w noworocznych szopkach politycznych, no a czego swoistym ukoronowaniem jest "Wesele". Sprawozdanie szopkowego przedstawienia do misterium narodzin Jezusa w Betlejem, a czasem nawet do montażu kolęd utrzymanego bardziej w oazowej konwencji, aniżeli kolędniczej - pozbawiało go teatralności, na jakiej bazowały te prawdziwe inscenizacje w wydaniu wiejskich zespołów odwiedzających przez wieki chałupy i dwory. Były wprawdzie w czasie Herodów 2001 próby wyjścia z dramaturgicznego impasu, ale choć *Aniołowie się starają, a diabły się wylupiają* jak śpiewali kolędnicy - nie zdolało to wypełnić dotkliwej obyczajowo-zwyczajowej luki spowodowanej brakiem Żyda, Ulana walczącego z Turkiem, bołści żony Heroda, no i herodowej intrygi. Tej zakończonych diabelskich konkluzją: *...za twe zbytki chodź do piekła, boś ty brzydki*. Na dodatek jeszcze w jasełkowych realiach dało znać o sobie doświadczenie jak najbardziej współczesne i pojawiły się w związku z tym rekwizyty, które nie dość że nie przystawały do tradycji, ale nawet czasem psuły trochę klimat, tak jak choćby pampersy użyte przy przewijaniu Bożej Dzieciny, mleko w kartonie, względnie kołyski, które nagminnie zastępowały stajenny źłób. *Józef zrobił kołbusię, żeby dobrze spało mu się: hej kolęda, kolęda* - uzasadniała to jedna z pastorałkowych śpiewanek.

Herod się oczywiście też od czasu do czasu pojawiał. Ale już nie zawsze tak, jak bywało w zwyczaju. Jeden np. o narodzinach Mesjasza dowiedział się z podrzuconej ulotki, inny natomiast Herod tak się przemienił pod wpływem anielskich pieniędzy, że w zakończeniu prezentowanej inscenizacji wziął dzieciątko na ręce, żeby go ukolysać. Największe jednak wrażenie wywrzeć musiała uwspółcześniona wersja Żyda. Obok tradycyjnego Mojśka, do którego Herod zwraca się z pytaniem: *Powiedzże mi Żydzie, o co tutaj idzie czyli o co tutaj chodzi*, a który zgodnie z wymogami realizmu regionalnego odpowiada: *W starym szybie na Śląsku, Herodzie, Mesjasz się narodził* - więc oprócz niego pojawił się Żyd heroldyczny, walczący dzielnie na miecze z Hetmanem. Ale po sukcesach izraelskiej armii trudno utrzymać szopkę przy starym stereotypie.

Prezentacje zespołów szkolnych nie upoważniają oczywiście do wyciągania ogólnie obowiązujących wniosków a propos tendencji wspomnianej przemiany herodowej konwencji w jasełkową, zaistniałej w polskiej szopce. Może to

był tylko doraźny trend. Jak najbardziej naturalny, bo wynikał z tego, że inscenizacje większości przedstawiających zespołów były przygotowane pod opieką duchownych, sióstr zakonnych oraz katechetek. A ponieważ ostatni kolędniczy sezon zaowocował w całej Polsce w przeglądy, konkursy czy wręcz festiwale inscenizacji szopkowych, to warto może zebrać na ten temat szersze opinie. I to dotyczące nie tylko inscenizacji amatorskich. Dopiero wtedy można by było odważyć się na uogólnienia.

Edmund Wajnarowski

Jubileusze twórców

- w grudniu 40-lecie pracy artystycznej obchodził Tadeusz Rudnicki - aktor i reżyser od 1960 roku związany z Opolskim Teatrem Lalek im. Alojzego Smolki. W 1995 r. odszedł na emeryturę, ale wciąż występuje na scenie lałkowej, m.in. w "Pastorałkach" Tytusa Czyżewskiego (reż. Krystian Kobylka), które zagrał już ponad 300 razy!

- 1 stycznia Zbigniew Niecikowski - aktor, reżyser i dyrektor szczecińskiej "Pieciugi" obchodził jubileusz 20-lecia pracy artystycznej a jednocześnie 10-lecia sprawowania dyrekcji

- W styczniu jubileusze 20-lecia pracy artystycznej obchodzili aktorki toruńskiego Teatru Baj Pomorski: Izabela Gordon-Sienko oraz Barbara Rogalska

- 18 lutego 90 rocznicę urodzin obchodziła Natalia Gołgbska - reżyser, inscenizator i autorka sztuk lałkowych. Absolwentka Studia Dramatycznego Iwo Galla w Krakowie, związana z zespołami Żywego Słowa Czytelnika i rozgłośnią radiową, od 1952 r. w gdańskiej "Miniaturze", gdzie m.in. zrealizowała głośne przedstawienie "Bo w Mazurze taka dusza" i "Legenda Zoodiaku"

Andrzej Ulrich aktor Teatru Lalek "Pieciugi" w Szczecinie w styczniu 2001 r. obchodził jubileusz 40-lecia pracy artystycznej. Umiejętności artystyczne zdobywał w poznańskim "Marcinku", pod okiem Leokadii Serafinowicz. Po uzyskaniu uprawnień aktorskich pracował w poznańskim "Marcinku", na scenie lałkowej w Zielonej Górze, w Teatrze Lalek "Świerszcz" w Białymstoku i w Teatrze Baj Pomorski w Toruniu. W latach 1966-75 był aktorem w "Pieciudze", a na stałe związał się z tym teatrem w 1978 roku.

To przede wszystkim Andrzeja Ulricha w roli Psa Zdrzemka zapamiętują mali widzowie dydaktycznego przedstawienia, które odwiedza szkoły i przedszkola, a są to "Trudy i mozoły powrotu ze szkoły" S. Osieńskiego w reż. Z. Niecikowskiego. W ostatnich sezonach oglądać można było Andrzeja Ulricha jako Wronę w "Królowej Śniegu" w reż. Anny Augustynowicz, Herolda w "Panu Twardowskim" Waldemara Wolańskiego oraz Majora Domusa i Kaprała w "Kopciuszku" w reż. Czesława Sienki. W swym dorobku A. Ulrich ma wiele ciekawych ról, współpracował bowiem z wieloma najwybitniejszymi twórcami teatru lalek - Janem Wilkowskim, Leokadią Serafinowicz, Włodzimierzem Dobromińskim, Krzysztofem Niesiołowskim, ale najbardziej ceni sobie rolę Króla Makówki w operze dla dzieci "Najdzielniejszy" Krzysztofa Pendereckiego w reż. Wojciecha Wieczorkiewicza.

Dla Andrzeja Ulricha, jak sam podkreśla, teatr jest największą miłością i jemu poświęca cały swój czas. Angażuje się w działalność społeczną z nim związaną, jest bowiem członkiem Zarządu Głównego ZASP Sekcji Teatru Lalek i wiceprezesem Zarządu Oddziału ZASP w Szczecinie.

(ez)

Premiery * Premiery * Premiery * Premiery * Premiery * Premiery * Premiery

w styczniu

Teatr Lalek, Łomża:

"Nowe szaty króla" - Aleksander Maliszewski.

Reż. Stanisław Ochmański, scen. Przemysław Karwowski, muz. Bogdan Pawłowski.

Premiera 14 stycznia.

Teatr Maska, Rzeszów:

"Teatryk Zielona Gęś" - Konstanty Ildelfons Galczyński.

Reż. Maciej K. Tondera, scen. Elżbieta Oyrzanowska-Zielonacka, muz. Janusz Butrym, choreogr. Artur Dobrzański.

Premiera 7 stycznia.

Teatr Lalki i Aktora, Wałbrzych:

"Mirra, kadzidło i złoto" - Joanna Kulmowa.

Reż. Bogdan Nauka, scen. Dariusz Millński, muz. Jan Walczyński.

Premiera 14 stycznia.

w lutym

Białostocki Teatr Lalek, Białystok:

"Mamy Świętego Mikołaja".

Scenariusz i reżyseria Wojciech Kobrzyński, Wojciech Szlachowski, scen. Andrzej Dworakowski, muz. Krzysztof Dzierma, Hadrian F. Tebęcki.

Premiera 10 lutego.

Teatr Banialuka, Bielsko-Biała:

"Mr. Scrooge" wg Opowieści wigilijnej Karola Dickensa.

Adapt. Iweta Skripkova, przekł. Joanna Goszczyńska, reż. Marian Pecko, scen. Eva Farkasova (kostiumy, lalki), Jan Zavarasky (dekoracje), muz. Robert Mankovecky, teksty piosenek Wojciech Szlachowski.

Premiera 22 lutego.

Teatr Animacji, Jelenia Góra:

"Konik Garbusek". Reż. Lidia Lisowicz, scen. Lewan Mantidze, muz. Agim Dželilji.

Premiera 25 lutego (Teatr Zdrojowy w Cieplicach).

Teatr Lalki i Aktora "Kubuś", Kielce:

"Tajemnica starej szafy" - Eugeniusz Rymsko-Dracki.

Insc. i reż. Wojciech Włoczewicz, scen. Andrzej Łabiniec, muz. Paweł Jankowski.

Premiera 10 lutego.

Olsztyński Teatr Lalek, Olsztyn:

"Na Olimpie". Historie z mitów greckich.

Reż. Romuald Wicza-Pokojski, scen. Iza Toroniewicz, muz. Cezary Galka.

Premiera 24 lutego.

Teatr Animacji, Poznań:

"Jaś i Małgosia" - Jan Brzechwa.

Reż. Janusz Ryl-Krystianowski.

Wznowienie 28 stycznia.

Teatr Maska, Rzeszów:

"Porwanie w Tjuturlistanie" - Wojciech Żukowski.

Adapt. i reż. Irena Dragan, scen. Andrzej Łabiniec, muz. Teresa Ostaszewska, teksty piosenek Liliana Barańska, ruch sceniczny Kazimierz Knoł.

Premiera 11 lutego.

Teatr Lalek "Pleciuga", Szczecin:

"Duvelor albo Farsa o starym diable" - Michel de Ghelderode.

Przekł. Henryk Jurkowski, reż. scen. teksty piosenek Konrad Dworakowski, muz. Krzysztof Dzierma.

Premiera 23 lutego.

Teatr Lalek, Wrocław:

"Śmieszny staruszek" - Tadeusz Różewicz.

Reż. Wiesław Hejno, scen. Jadwiga-Mydlarska-Kował, muz. Zbigniew Piotrowski.

"Ojczyzna" - Krystyna Miłobędzka.

Reż. i scen. Wojciech Włoczewicz.

w marcu

Teatr Lalki i Aktora "Kubuś", Kielce:

"Stworzenie słońca" - Milan Pawlik.

Przekł. reż. oprac. muz. Irena Dragan, scen. Urszula Kubicz-Fik.

Premiera 4 marca.

Teatr Lalki, Maski i Aktora "Grotoska", Kraków:

"Kot w butach" - wg Charlesa Perraulta.

Reż. Adolf Weltschek, scen. Jan Burnat, muz. Paweł Moszumański.

Premiera 25 marca.

Teatr Arlekin, Łódź:

"Don Kichot" - Waldemar Wolański.

Reż. Waldemar Wolański, scen. Maria Balcerok.

Premiera 24 marca.

Teatr im. Andersena, Lublin:

"Księżniczka na ziarnku grochu" - Hans Christian Andersen.

Reż. i scen. Konrad Dworakowski.

Premiera 31 marca.

Olsztyński Teatr Lalek, Olsztyn:

"Cudowna lampa Aladyna" - Joanna Piekarska.

Reż. Krzysztof Niesiołowski, muz. Bogumił Pasternak.

Premiera 24 marca.

Teatr Animacji, Poznań:

"Królowa Śniegu" - Hans Christian Andersen.

Reż. Marcin Jarnuszkiewicz, scen. Joanna Braun, muz. Andrzej Zarycki.

Premiera 18 marca.

Teatr Lalek "Rabcio", Rabka:

"Spowiedź w drewnie" i

"Namiętności Marionetek" - Jacinto Grau. Przekł. Henryk Jurkowski, reż. Stanisław Ochmański, scen. Jadwiga Mydlarska-Kował, muz. Sławomir Czarnecki.

Premiera 24 marca.

Teatr Maska, Rzeszów:

"Nocne życie" - Anna Strońska.

Reż. Zdzisław Wardejn, scen. Maciej K. Tondera.

Premiera 27 marca.

Teatr Lalek "Tęcza", Słupsk:

"Baśń o złotym sercu" - na podst. polskich baśni ludowych.

Reż. Małgorzata Kamińska-Sobczyk, scen. Aleksander Sidorow (Białoruś), muz. Jerzy Stachurski.

Prapremiera 4 marca.

Premiery * Premiery * Premiery

Teatr Lalki i Aktora, Wałbrzych:

"Jaś i Małgosia" - Jan Brzechwa.

"W drodze do Zakazanego Lasu" - Małgorzata Dwornik.

Scena Inicjatyw Aktorskich.

Premiera 27 marca.

Teatr Baj, Warszawa:

"Eie Meie koźląt wiele" - Agata Sowa.

Reż. i scen. Andrzej Łabiniec, muz. Teresa Ostaszewska.

Premiera 24 marca.

Teatr Lalek "Gulwer", Warszawa:

"Przygody Koziołka Matołka" - Kornel Makuszyński.

Adapt. reż. teksty piosenek Czesław Sierko, scen. Jacek Zagajewski, muz. Robert Łuczak.

Premiera 31 marca.

Teatry za granicą

- W styczniu Wrocławski Teatr Lalek uczestniczył w Międzynarodowym Festiwalu Sztuk Bożonarodzeniowych w Łucku na Ukrainie. Lalkarze wrocławscy pokazali dwa przedstawienia: "Akropolis wrocławska. Szopka" Henryka Jurkowskiego w reż. Wiesława Hejny, scen. Jadwigi Mydlarskiej-Kowal (9 stycznia) oraz "Dialog krótki na święto Narodzenia Pana naszego Jezusa Chrystusa" w reż. Wiesława Hejny z figurkami diła Mariana Opisa (10 stycznia).

- W styczniu (26-28.01) Teatr Baj Pomorski z Torunia gościł w Niemczech, gdzie na Festiwalu Teatrów Lalek w Getyndze zaprezentował dwa przedstawienia: "Historię Calineczki" w reż. Jacka Pietruski i "Don Kichota" w reż. Ondreja Spišaka. "Historię Calineczki" teatr pokazał też w Paderborgu.

- 3 lutego Tadeusz Wierzbicki był gościem ogólnokrajowego forum pn. "Teatr hiszpański u progu XXI wieku", które odbywało się w Valladolid (Hiszpania). Zaprezentował tam swój najnowszy spektakl "A rebours".

- W marcu szczecińska Pleciuga wyjedzie do Niemiec, gdzie w Schloss Griebenow pokaże spektakl "Były sobie świnki trzy" M. Masatovej w reż. Dariusza Kamińskiego. Prezentacja odbędzie się w ramach międzynarodowego projektu "Teatr ponad granicami".

- W dniach 29 marca - 1 kwietnia odbędzie się w Nitrze (Słowacja) Spotkanie Teatrów Wyszehradzkiej Czwórki. Polskę na festiwalu reprezentować będzie Teatr Lalka z Warszawy ze spektaklem "Odyseja" wg Homera w reż. Ondreja Spišaka oraz Teatr Lalek Baniuluka ze "Szkiłkami z Becketta" w reż. Aleksandra Maksymiaka.

Z wizytą u nas

W styczniu (30 I) gościł w Olsztyńskim Teatrze Lalek węgierski artysta Janos Pały ze spektaklem "Laszlo Vitez i diabelski młyn"

Festiwal Krajów Nadbałtyckich

W dniach 5-10 czerwca 2001 roku Teatr "Tęcza" w Słupsku będzie organizatorem X Międzynarodowego Festiwalu Teatrów Lalek Krajów Nadbałtyckich. Wezmą w nim udział teatry lalek z Niemiec, Rosji, Łotwy, Litwy, Estonii, Finlandii, Szwecji, Danii, Polski oraz - gościnnie - Teatr Lalek "Lalka" z Włocławka na Białorusi. Festiwal połączony będzie z jubileuszem 55-lecia działalności Teatru Lalki "Tęcza" w Słupsku (obchody jubileuszowe przewidziane są na 5 czerwca).

Recenzje¹

"Skrzydłata Joanna"



W Teatrze Andersena w Lublinie powstało poetyckie przedstawienie. Jest to fenomen na komercjalizującym się rynku. Dzięki Bogu żyją jeszcze poetki szczęśliwe jak Joanna Kulmowa. Właśnie dla niej w Teatrze Andersena urządzono benefis, zaś jego dyrektor Włodzimierz Felenczak wyreżyserował przedstawienie na podstawie całej jej spuścizny.

I zdarzyło się spotkanie artystów, i z tego też powstała poezja. Rynkowo absolutnie niewymierna.

Od pierwszych minut spektaklu "Skrzydłata Joanna" posypały się tony utracone w czarująco niepoetycką poezji, nurkujące w głębi tak zwanej życiowej prawdy, a jednak pogodnie - gdyż "zabawne pyszczki" wierszy Kulmowej poczuły się na scenie teatru lalkowego w swoim żywocie. Jak przed laty. Bo nawet w najbardziej niewdzięcznych dla niefrasobliwości czasach, teatry żywy się sztukami Joanny Kulmowej, a Włodzimierz Felenczak zwłaszcza.

Zatem w "Joannie Skrzydlatej" zmieściło się wszystko, co było w niej najpiękniejsze i najmądrzejsze. A jeśli trafił się widz zbyt mały, by umieł się zadumać nad zdaniem: *Najwyższy wymiar kary, nieubłagane zegary, albo Być albo nie być? Serce wybrać nie śmie. I muszę być i nie być jednocześnie, albo choćby Więc najlepsze co bóg zesłał na ziemię to patrzeć. A nie liczenie - to również widział zaraz Joannę, która głową w dół wniebowzięta, sobie samej depce po piętach, rozpoznał ją we fruwającej szkapie dorożkarskiej, której kapryśna poetycka dusza ledwie trzymała się przyziemnego dyszla, albo rozmieszał się nią w historyjce o parasolu, bucie czy psie.*

Było więc tak jakby nad sceną rozbiła się bania z poezją - co chwila na nowo rozbiłyskująca dzięki senno-słodkiej scenografii Jarosława Koziały, rozwibrowana piosenkami Gabriela Meneta śpiewanymi, że lepiej nie można - a wszystko po to, żeby porze parole Kulmowej - Maria Perkowska pokazała jak mówi się wiersze z niuansami i podtekstami, opalizujące zapomnianą sztuką recytacji.

Przedstawienie "Joanna Skrzydłata" wraca do widza nawet po pewnym czasie, samo, nieproszone, niechcący, może za sprawą poezji, ale przecież chyba także warsztatowej sprawności wykonawców.

Co tu kryć - dawno czegoś takiego w teatrze nie było!

Anna Bocian

Teatr Andersena w Lublinie: "Joanna Skrzydłata". Scenariusz i reż. Włodzimierz Felenczak, scen. Jarosław Koziały, muz. Gabriel Menet.

Prapremiera 24 września

"BABCIA"

Z końcem semestru zimowego, egzaminem swoich studentów w przedmiocie "Plan lalkowy" kończy swoją karierę pedagogiczną seniorka polskiej edukacji lalkarskiej - Anna Proszkowska. Ktokolwiek miał do czynienia z "wrocławskim lalkarstwem" nie potrzebuje wyjaśnienia kto to taki. Wszyscy znamy naszą "Babcie", ale może z tej okazji warto przypomnieć co stało się w ciągu tych 34 (!) lat jej pracy jako "nauczyciela teatru lalek" najpierw we wrocławskim Studium Aktorskim Teatru Lalek, potem na Wydziale Lalkarskim PWST we Wrocławiu. Bo właśnie tę rocznicę obchodzi Anna Proszkowska w roku 2001.



Jej kariera aktorska, a potem reżyserska i pedagogiczna była od początku oryginalna. Jako dyplomowana aktorka stanęła na profesjonalnej scenie dopiero w wieku 34 lat. To niezwykle późno, biorąc pod uwagę kariery jej koleżanek. W dodatku przed otrzymaniem dyplomu eksternistycznego Anna Proszkowska nie pracowała ani dnia jako adeptka, w związku z tym dopuszczono ją warunkowo do egzaminów. Dojrzałość uchroniła ją jednak od "papierowych" ról teatru lalek łamanych czasów, dając w zamian rolę charakterystyczną. Przez całe swoje aktorskie życie związana była ze sceną wrocławską, na której wykreowała ponad pięćdziesiąt postaci. Wraz z Andrzejem Dziedziulem stworzyła wrocławską scenę lalkową dla dorosłych. Do historii już weszły spektakle ("Piersi królowej utoczone z drewna", "Momento de verdad", "Czarownice" czy "Opera za trzy grosze"), w których grała Anna Proszkowska. Żał tylko, że ówczesna technika nie pozwoliła na utwalenie ich dla potomnych. W swej pracy aktorskiej spotkała się z najbardziej znanymi osobowościami ówczesnego polskiego teatru lalek: Janem Dormanem, Stanisławem Stąpem, Władysławem Jarema, Henrykiem Rylem, Wiesławem Hejno. Na scenie wrocławskiej rozpoczęła się również jej kariera reżyserska.

Najważniejszą jednak częścią działalności artystycznej, jak mówi sama Anna Proszkowska, była pedagogika. Od samego początku, czyli od ustalania programu kształcenia aktorów lalkarzy w roku 1966 aż do chwili obecnej, uczestniczyła ona aktywnie i twórczo w kształtowaniu nowych pokoleń aktorów lalkarzy. Spod jej rąk wyszło 31 (!) roczników aktorskich, których droga artystyczna powiodła jako aktorów i reżyserów na scenę, ale i do sal wykładowych obu wydziałów lalkarskich PWST we Wrocławiu i Białymstoku.

W trakcie pracy w SATL-u i na wydziale lalkarskim we Wrocławiu aż jedenaście razy opiekowała się zbiorowymi dyplomami aktorskimi; do dziś pamięta się jej "Pod wielkim frantem", "Mistrza Pathellina", "Skowronka" czy "Osmędeuszy". Nikt nie policzy ilości dyplomów indywidualnych spod jej ręki.

Dzięki spotkaniu z fińską aktorką Kristiną Hurmerintą, Anna Proszkowska rozszerzyła swoją artystyczną działalność na swą drugą ojczyznę - Finlandię. Współpraca z teatrem Peukalopotti w Vaasa, gdzie Proszkowska współtworzyła kolejne przedstawienia jako aktorka (również w języku fińskim) i reżyser ("Arena", "Itaka", "Burza" wg Shakespeare'a, "Missa solemnis"), doprowadziła w końcu do stworzenia "Vaasa Academy" - czteroletniego cyklicznego kursu dla aktorów lalkarzy. Był to profesjonalny początek dydaktyki lalkarskiej, który w konsekwencji stał się inspiracją dzisiejszego Wydziału Lalkarskiego Akademii Sztuk Pięknych w Turku, którego dziekanem jest Ari Ahlholm, były student Anny Proszkowskiej. Również na wydziale w Turku, już po latach przerwy, Anna Proszkowska prowadziła zajęcia z fińskimi studentami.

Mimo wielu sukcesów Anna Proszkowska jest osobą bardzo skromną, niesłychanie kontaktową i ogromnie krytyczną wobec siebie, a jednocześnie absolutnie profesjonalną i wymagającą. Jako pedagog posiada jeszcze cechę, której nazwać nie sposób: studenci jej wierzą, tak jak wierzy się mistrzowi.

Taka właśnie jest Anna Proszkowska - Babcia.

Arkadiusz Klucznik

Nowości wydawnicze

Zielony wędrowiec

Po "Kłaptunach" Macieja Wojtyłki w wydawnictwie Ezop, w serii Książka z zebra ukazała się kolejna publikacja - "Zielony wędrowiec". Autorką niezwykłych wędrowek zielonego stworka jest Liliana Bardijewska, a ilustracje do przygód stworzył Adam Killian. Piękna szata edytorska i fascynująca przygoda zielonego wędrowca przemierzającego pełną kolorów bajkową krainę wróżą wydawnictwu powodzenie.

Kolejną propozycją w serii z zebra będzie bajka Anny Onichimowskiej "Sen, który odszedł" z ilustracjami Krystyny Lipko-Sztauba.

Theater der Zeit

Z końcem ubiegłego roku ukazał się niezwykle interesujący, specjalny numer niemieckiego Theater der Zeit pod redakcją Silvi Brendenal poświęcony teatrowi lalek, figur i teatrowi plastycznemu. Składa się z 4 zasadniczych części, z których każdą buduje szereg artykułów i wypowiedzi artystów, krytyków i znawców teatru.

- I. **Sztuka i rytuał** (w niej m.in. artykuły m.in. Oleńki Darkowskiej-Nidzgorzki o historii afrykańskiego teatru lalek, Ulriki Hatzer o teatrze cieni w Chinach i Bruno Leone o Pulcinelli)
- II. **Teatr przedmiotu** (tu znaleźć można m.in. wypowiedź Hoichi Okamoto "Cisza lalek" oraz Brunelli Eruli "Nosiciel nieznanego życia. O spotkaniu lalek i aktorów").
- III. **Przestrzenie gry** (Enno Podehl pisze o teatrze lalek i sztukach plastycznych, Sylwia Brendenal rozmawia z Nicole Mossoux i Patrickiem Bonte, a Andrea Schmidt zajmuje się teatrem lalek i awangardą artystyczną).
- IV. **Wy - kształcenie** (wypowiedzi absolwentów szkół w Stuttgarcie, Berlinie i Charleville-Mezieres; m.in. Michael Vogel pisze o studiach w Stuttgarcie).

Wkrótce festiwale:

W marcu Gliwickie Spotkania Teatralne

25-29 kwietnia Ogólnopolski Przegląd Teatrów Małych Form Kontrapunkt w Szczecinie. Komisarzem przeglądu jest Anna Garlicka.

24-27 maja Ogólnopolskie Spotkania Lalkarzy w Puławach

15-20 maja Bajowe Spotkania w warszawskim Teatrze Baj

6-8 czerwca Spotkania Teatrów w Walizce w Łomży.

Termin zgłoszenia 15 kwietnia.

FESTIWAL SOLISTÓW

Międzynarodowy Festiwal Solistów Lalkarzy w Łodzi odbędzie się w dniach 21-26 kwietnia. W nurcie konkursowym wezmą udział teatry z Niemiec, Słowacji, Portugalii, Czech, Węgier, Urugwaju, Rosji, Słowenii, Argentyny, Hiszpanii, Belgii i Polski. Polskę reprezentować będą soliści lalkarze: Władysław Aniszewski, Beata Rynkiewicz, Maciej Skowroński, Adam Walny i Przemysław Grządziela. Wystąpią też mistrzowie - Hoichi Okamoto z Japonii, Michael Vogel z Niemiec, Dawid Syrotlik z USA i Salvatore Getto z Włoch.



Co nowego u....

Lech Chojnacki

aktor i reżyser poznańskiego Teatru Animacji i Teatru BIS:

.... gorączkowe przygotowania do rozpoczęcia pracy w Teatrze Lalka. Będzie to "Jaś i Małgosia" wg Brzechwy, mam nadzieję, że uda się interesująco i zabawnie sformułować wyraźną tezę. Podejmuję także próby znalezienia kontrahenta na realizację trzech prapremierowych scenariuszy, na razie bez efektu. W "blokach startowych" stoją legendy polskie, przepiękna japońska opowieść i współczesna historia o tradycji.

Na scenie gram coraz mniej, poświęcając się przede wszystkim reżyserii. W moim prywatnym Teatrze BIS na warsztacie scenografa sztuka Larsa Franka "Kto się boi czarnego luda" w tłumaczeniu Henryka Jurkowskiego. Termin premiery powinien wypaść gdzieś w końcu czerwca br.

Poza teatrem... też myślami błądzą wokół teatru, na co na szczęście pozwala mi rodzina.

Tadeusz Wierzbicki

Laboratorium Zjawisk:

Zima łagodna, ale pracownia nieogrzewana, no i siedzę przy kominku i marnuję życie. Latem coś zrobię, coś tam w sobie chce mi się, i gdyby się zdarzyło coś inspirującego, to kto wie?...

Cienie elektrostatyczne chciałem zobaczyć tylko w Białymstoku; słowem kłapa!!!

Słońce, szron, idę położyć wokół wiatru.

Grzegorz Kwieciński

Teatr Ognia i Papieru:

Obecnie zajmuję się przygotowaniem do sezonu żeglarskiego mojej łódki (w ostatnich dniach ubiegłego roku stałem się armatorem), łódka ma 5,5 metra długości, 2,2 metry szerokości, 16 metrów żagla i mogą na niej swobodnie pływać i mieszkać 4 osoby. Sezon zamierzam rozpocząć w maju, zakończyć zaś w październiku. W tym czasie będę włóczył się po Mazurach - dopłynę tam ze Zgierza szlakiem Narwi i Pisy. Nie straszne mi odmęty polskich rzek i jezior, ponieważ jestem patentowanym żeglarzem i ratownikiem WOPR, posiadam także pewne doświadczenie p-poż. (wszak jestem reżyserem dobrze znanym miejscowej straży pożarnej).

W czasie letnich rejsów odwiedzę kilka festiwali (Łomża, Augustów, Radzie...), jednym słowem dopłynę wszędzie tam, gdzie się da dopłynąć. Niestety w tym sezonie ponad działania reżyserskie przedkładam żagle i w związku z tym niechętnie będę opuszczał pokład mojej łódki i przyjazne Mariny - po prostu moja stawka reżyserska ulega podwojeniu - żeglarstwo to nie jest tani sport!!!

Jeśli ktoś z czytających ten tekst kolegów lub koleżanek chciałby dołączyć do załogi, to serdecznie zapraszam - po prostu proszę się ze mną kontaktować dzwoniąc do mojej komórki - na pokład łódki o nazwie SAN BLAS, 1-2516. Z lalkarskim pozdrowieniem - AHOJ!!!

animętki

15.



– Zrekapitułujmy może wszystko – powiada Niezabudek, kiedy dyskusja zaszła tak bardzo daleko, że już powoli nikt z dyskutujących nie tylko że nie wiedział, o czym się właściwie mówi, ale jeszcze nie był wcale tak bardzo pewien, czy warto coś dalej mówić w ogóle.

– Proszę bardzo, mogę zacząć rekapitułować – wyskakuje przed orkiestrę Karaluszek.

– A dlaczego akurat ty – nie zgadza się na takie coś Uszko Filizanki. – Niech Niezabudek rekapitułuje. To był przecież jego

pomysł. I nie można mu go o tak wziąć.

– Można, można... Dzisiaj to wszystko już można – odzywa się z góry Kamisz. I od razu daje się zauważyć, że ma fatalny nastrój. Ale jak się tak długo czeka na zmianę firań jak on, to trudno być nawet w trochę lepszym.

– Tyle wiedział, co powiedział – gasi go bez najmniejszych skrępowań Uszko Filizanki i ponawia swoją propozycję pod adresem Niezabudka.

– Rekapitułuję więc – powiada Niezabudek. – Jedni słyszą trzepot, a inni, i ja także wśród nich, słyszymy łopot. A różni się to jedno od drugiego tym jedynie, że trzepot jest zwyczajny, a łopot charakterystyczny.

– Wydaje mi się to być zwyczajnie charakterystyczne – znowu swoje zaczyna Wątpliwość.

– Co? Łopoczący trzepot? – upewnia się stołowa Noga.

– Raczej trzepoczący łopot – upiera się Wątpliwość, więc od razu podnoszą się głosy.

– No to wideć już teraz bardzo wyraźnie, jakie przykłady muszą się znaleźć, żeby to mogło być zrozumiałe dla wszystkich bez wyjątku.

– Jakie przykłady?

– Jak najbardziej zwyczajne i charakterystyczne.

– Czy nie prościej sobie to wyobrazić?

– Wyobrazić? Co wyobrazić? – irytuje się Wątpliwość. – Głowę daję, jak ktoś sobie wyobrazi, że na wietrze łopoczą sztandary, na których trzepoczą orły. Orły też w takich warunkach muszą łopotać.

– Ale jak ktoś będzie bez wyobraźni, to wszystko sobie potrafi wyobrazić i stracisz głowę – wtrącił Karaluszek.

– A cóż mi tam zależy; pójdę i poszukam przykładów – zdeklarował się ostatecznie Niezabudek i wyszedł po nie, jak się wychodzi po gazetę, albo po papierosy.

cdn.

Edmund Wajnarowski

Zarząd POLUNIMA informuje, że będą wydawane nowe legitymacje członkowskie. Otrzymają je tylko ci członkowie, którzy na bieżąco mają opłacone składki. Dlatego zwracamy się z uprzejmą prośbą o uregulowanie wszystkich należności wobec organizacji.